

GRZEGORZ JĘDREJEK (Lublin)

Szkoła prawa natury a niemiecka szkoła historyczno-prawna

I. O ile w nauce prawa w XIX wieku, a zwłaszcza w pierwszej jego połowie, silne piętno odcisnęła niemiecka szkoła historyczna, o tyle w wieku XVII i XVIII prawoznawstwo pozostawało pod wpływem szkoły prawa natury.

Od samego początku powstania nauki prawa pojawiły się różne koncepcje prawa naturalnego¹. Możemy wskazać na trzy epoki w rozwoju prawa natury, dla których podstawę wyróżniania stanowią wzajemne relacje pomiędzy prawem natury a prawem stanowionym. W pierwszej epoce, trwającej od starożytności aż do ok. XVII w., prawo natury było harmonijnie łączone z prawem stanowionym, w epoce drugiej w XVII i XVIII w. nastąpiła przewaga prawa natury nad prawem stanowionym, w epoce trzeciej obejmującej wiek XIX i trwającej aż do dzisiaj prymat uzyskało prawo stanowione².

¹ Por. I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych polskiego Oświecenia*, Łódź 1984, s. 5 i nn.; L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969; M. Borucka-Arczowa, *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*, Warszawa 1957; A. Redelbach, S. Wronekowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1993, s. 107 i nn. Jak zaznacza H. Waśkiewicz (*Historia teorii prawa naturalnego*, RF KUL 1969, t. XVII, z. 2, s. 82): „Problem prawa naturalnego należy bowiem do zagadnień, do których ludzie bezustannie powracają, które stawiają w coraz to innej postaci, dla których szukają coraz to nowych rozwiązań. Najnowsze badania wykazały, że problem prawa naturalnego, w różnych postaciach występuje we wszystkich kulturach, zarówno w prymitywnych, jak i tych, które osiągnęły wysoki stopień rozwoju”. W pracy zastosowano następujące skróty: AUL – „Acta Universitatis Lodzianensis”. CN – „Czasy Nowożytne”, CPH – „Czasopismo Prawno – Historyczne”, IC – „Ius Commune”, PAK – „Prawo – Administracja – Kościół”, PiP – „Państwo i Prawo”, PZ – „Przegląd Zachodni”, RF KUL – „Roczniki Filozoficzne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, RTK – „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, ZGR – „Zeitschrift für geschichtliche Rechtswissenschaft”, ZNUJ – „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”.

² R. Tokarczyk, *Kierunki ewolucji doktryn prawa natury*, w: Polska lat dziewięćdziesiątych – przemiany państwa i prawa, cz. II, Lublin 1998, s. 415 i nn.; idem, *O czterech tradycjach w historii doktryn prawa natury*, w: Tradycja i postęp w prawie, red. R. Tokarczyk, Lublin 1983,

Termin „szkoła prawa natury” odnosi się przede wszystkim do szkoły niemieckiej z XVII i XVIII w., reprezentowanej przez takich uczonych jak Samuel Pufendorf, Christian Thomasius, Christian Wolf³. Jak podkreśla bowiem Eugeniusz Jarra pomimo istnienia wielu koncepcji prawa natury nazwa „szkoła prawa natury” odnosi się do doktryny zapoczątkowanej przez Hugo Grocjusza, która w nauce prawa panowała w XVII i XVIII stuleciu aż do pojawienia się niemieckiej szkoły historyczno-prawnej⁴.

Przedstawiciele szkoły prawa natury chcieli stworzyć uniwersalny kodeks, który obowiązywałby „wszystkie narody i po wszystkie czasy”, będąc kompletną regulacją obejmującą zarówno prawo prywatne jak i publiczne⁵. Twórcy takiego kodeksu widzieli jego źródło w „samej, nigdy się nie zmieniającej, istocie natury ludzkiej”⁶.

W literaturze istnieje spór co do określenia wzajemnych relacji pomiędzy szkołą historyczną w XIX wieku a szkołą prawa natury. Powstaje bowiem pytanie, czy szkoła historyczna powstała jako efekt krytyki szkoły prawa natury, czy też stanowi jej kontynuację?

Większość autorów wskazuje, że szkoła historyczna była wrogo ustosunkowana do szkoły prawa natury. I tak jak zauważa Mieczysław Albert Krąpiec: „Wiek XIX i początki wieku XX stanowią okres najdalej posuniętej negacji prawa naturalnego⁷”. Wyraźnie przeciwstawia prawu natury szkołę

s. 37 i nn. Jak utrzymuje Tokarczyk ostatnia epoka „to epoka dominacji pozytywizmu prawniczego, historyzmu jak również marksizmu. Doktryny te, mimo wielu dzielących je różnic, zgodnie odrzucają prawo natury, opowiadając się za wyjaśnieniem istoty prawa jako zmiennego historycznego faktu społecznego”.

³ Co do charakterystyki szkoły prawa natury z XVII i XVIII w, zob. m.in. I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych polskiego Oświecenia*, Łódź 1984, s. 15 i nn.; K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa 1973, s. 10 i nn.; A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1996, s. 169 i nn. Należy zaznaczyć, że w Polsce w XVIII i jeszcze na początku XIX w. wystąpił kierunek tzw. fizjokratycznego prawa natury (Co do pojęcia fizjokratyzmu zob. m.in. A. Sylwestrzak, *Historia*, s. 192 i nn.). Kierunek ten miał jednak przede wszystkim na celu reformę ustrojową i gospodarczą Rzeczypospolitej szlacheckiej, pomijając zagadnienia związane z reformą prawa prywatnego. Zob. m.in. W. Sobociński, *Z zagadnień myśli polityczno-prawnej polskiego oświecenia*, w: *Wiek XVIII Polska i świat*, Warszawa 1974, s. 316 i nn.; K. Opalek, *Hugona Kollątaja poglądy na państwo i prawo*, Warszawa 1952; K. Opalek, *Prawo natury u polskich fizjokratów*, Warszawa 1953.

⁴ E. Jarra, *Historia filozofii prawa*, Warszawa 1923, s. 58.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ Jak zauważa M. A. Krąpiec (*Człowiek i prawo naturalne*, Dzieła, t. X, Lublin 1999, s. 7): „Stanowisko historyzmu i pozytywizmu wieku XIX, tak negatywne w stosunku do prawa naturalnego, nie stanowiło jednak okresu, w którym negacja prawa naturalnego wystąpiła po raz pierwszy, gdyż w zachodnioeuropejskiej myśli filozoficznej stanowiła ona stale wtórny nurt filozoficzny. Wystarczy wskazać na sceptyków (Piron), sofistów (Protagoras) i cyrenaików (Arystyp) w starożytności, na encyklopedystów w czasach nowożytnych i pozytywistów XIX wieku, by zdać sobie sprawę, że koncepcja prawa naturalnego bywała zwalczana, ale zarazem była zawsze obecna w myśli ludzkiej” (Ibidem, s. 7 i n.).

historyczną Maria Borucka-Arctowa⁸. Podobne stanowisko zajmują m.in.: Antoni Peretiatkiewicz⁹, Kazimierz Opalek¹⁰, Stanisław Estreicher¹¹, Jerzy Krasucki¹², czy też Andrzej Mycielski¹³. Również wielu zagranicznych badaczy wskazuje na wyraźne różnice pomiędzy szkołą prawa natury a szkołą historyczną¹⁴.

Pojawiają się jednak i głosy przeciwne. Ich źródłem wydaje się być „swoisty paradoks”, podkreślony m.in. przez Mieczysława Alberta Krąpca: „Myśliciele natchnieni przez szkołę historyczną i pozytywizm, zwalczając koncepcje prawa naturalnego, stawali niekiedy na pozycjach inaczej nazwanych zwolenników prawa naturalnego¹⁵”.

⁸ Zdaniem badaczki (*Prawo natury jako ideologia młodej burżuazji*, ZNUJ 1955, Prawo, z. 1, s. 48): „Na początku wieku XIX fideistyczny idealizm wzbogacony zostaje rodzajem reakcyjnego romantyzmu głoszącego apoteozę starogermańskiej przeszłości i doprowadza do niemieckiej szkoły historycznej, która włączy do swych założeń podstawowych walkę z koncepcjami prawnonaturalnymi”. Główny atak na koncepcję prawnonaturalną mają podjąć utilitaryzm i historyzm. Autorka nie jest jednak konsekwentna, gdyż stwierdza, iż: „Prawnonaturalne podstawy filozoficzne wystąpią również zupełnie wyraźnie u takich przedstawicieli rozwiniętego już historyzmu, jak Hugo i Vico” (Ibidem, s. 50). Jak zauważa M. Borucka-Arctowa niemiecka szkoła historyczna walczyła ze szkołą prawa natury w dwojaki sposób. Po pierwsze była to walka myśli naukowej przeciw metodzie tworzenia norm prawnych na zasadzie rozumowej dedukcji z niezmiennego systemu abstrakcyjnych norm w oderwaniu od rozwoju dziejowego, a po drugie walka skierowana przeciwko dokonaniom Rewolucji Francuskiej (Ibidem, s. 50 i n.).

⁹ A. Peretiatkiewicz, *Prąd nowy w prawoznawstwie*, Kraków 1916, s. 23

¹⁰ Jak pisze polski teoretyk prawa (*Pojęcie prawa pozytywnego*, PiP 1978, z. 12, s. 5): „Zarówno sama doktryna prawa natury, jak i podział prawa na naturalne i pozytywne, poddane zostały krytyce przez kierunki prawoznawstwa, które rozwinęły się w XIX. w, a to przede wszystkim przez niemiecką szkołę historyczno-prawną, angielską analityczną jurisprudence i – stanowiącym jego kontynentalny odpowiednik – pozytywizm prawniczy, który uległ dalszemu wyostreniu w normatywizmie H. Kelsena”. K. Opalek zwraca przy tym uwagę, iż jedynie niektórzy autorzy negowali w ogóle istnienie prawa naturalnego; większość stała na stanowisku, że prawo naturalne należy bardziej do dziedziny moralności, polityki i religii, niż do dziedziny prawa.

¹¹ S. Estreicher (*Wykłady z historii ustroju państwa i prawa na zachodzie Europy*, Kraków 2000, s. 78) wskazuje na następujące różnice między szkołą historyczną a szkołą prawa natury: szkoła prawa natury miała w przeciwieństwie do szkoły historycznej akcentować potrzeby i cele jednostek, a nie całych społeczeństw, szkoła prawa natury miała lekceważyć przeszłość i przyznawać prymat prawu ustawowemu. Najważniejszą jednak różnicę pomiędzy obiema szkołami upatruje Estreicher w kosmopolityzmie szkoły prawa natury, który stoi w jawnej sprzeczności z koncepcją prawa narodowego wysuwaną przez niemiecką szkołę historyczno-prawną.

¹² Jak twierdzi J. Krasucki (*Geneza i upadek niemieckiego historyzmu*, PZ 1962, Nr 6, s. 293 i n.): „Historyzm oznaczał całkowity przewrót w stosunku do koncepcji prawa naturalnego i wynikającego z niej postulatów powszechnej wolności i równości. Niewątpliwa jest jego zależność od tradycji luteranckiej”.

¹³ Jego zdaniem (*Historia filozofii prawa*, Warszawa 1980, s. 83): „Szkoła historyczna była reakcją przeciwko szkole prawa natury”.

¹⁴ Tak np. T. Meyer-Maly (*Römisches Recht*, w: Staatlexicon; Recht – Wirtschaft – Gesellschaft, t. VI, Freiburg 1961, s. 962), którego zdaniem: „In heftiger Auseinandersetzung mit diesen Naturrechtslehren strebte Savigny und seine Schule eine stärker historische Behandlung des römischen Recht an” („W gwałtownym sporze z nauką prawa natury dążył Savigny i jego szkoła do bardziej historycznego traktowania prawa rzymskiego”).

¹⁵ M. A. Krąpiec, op. cit., s. 50.

Najbardziej znanym autorem wskazującym na brak sprzeczności pomiędzy obiema szkołami jest Paul Koschaker. Zdaniem niemieckiego uczonego szkoła historyczna jedynie „pozornie” pokonała szkołę prawa natury. Pomiedzy szkołami mają istnieć o wiele większe podobieństwa niż na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać. Po pierwsze obie szkoły były szkołami profesorskimi, a przede wszystkim prawo rzymskie było głównym źródłem prawa natury¹⁶.

Podobny pogląd do Koschakera zdaje się zajmować inny wybitny niemiecki historyk prawa Helmut Coing, którego zdaniem niemiecka szkoła historyczna utrzymywała tendencje istniejące w XVIII wieku do znalezienia ogólnego systemu prawa, który łączył koncepcję prawnonaturalną z okresu oświecenia z wykładnią historyczną źródeł prawnych, którymi w przypadku pandektystów był *Corpus Iuris Civilis*, a germanistów źródła prawa niemieckiego¹⁷.

Stanowisko Koschakera i Coinga znalazło bardzo wielu naśladowców nie tylko wśród historyków, ale i filozofów prawa. I tak np. zdaniem Luisa Legazy i Lacambry główny przedstawiciel szkoły historycznej – Savigny utożsamiał prawo rzymskie z prawem natury, a pandektystyka była – jak pisał – *Fortsetzung des Naturrechts*¹⁸. Zdaniem uczonego stosunek szkoły do prawa rzymskiego doprowadził do powstania nowego racjonalizmu prawnego lub intelektualizmu, który był ahistoryczny tak jak prawo natury¹⁹.

W sporze dotyczącym wzajemnych relacji pomiędzy szkołą historyczną a szkołą prawa natury wyróżnić również można stanowisko pośrednie reprezentowane m.in. przez Stanisława Wróblewskiego, który z jednej strony wskazuje, iż szkoła historyczna obaliła założenia szkoły prawa natury, a z drugiej strony ma wiele cech wspólnych z tą szkołą²⁰. I tak zdaniem autora twierdzenie, że „Prawem jest tylko przekonanie społeczne, które objawia się w zwyczaju, że ustawodawca nie może z niem stawać w sprzeczność, że ustawa nie może działać wstecz itd.; są to wywody równie apriorystyczne, jak nauki prawa natury, z którymi schodzą się w i tym punkcie, że rozwój prawa w Rzymie nakręcają do formuły i tam szukają dla siebie empirycznego dowodu”. Jak pisze dalej polski uczoney Savigny przejawiał postawę, która była

¹⁶ P. Koschaker, *Europa und das römische Recht*, München 1958, s. 275. Ten sam autor zauważa jednak swoisty paradoks. Z jednej bowiem strony, w słowie wstępnym do założonego w 1815 r. pisma: „Zeitschrift für geschichtliche Rechtswissenschaft”, Savigny rozwinął program swojej szkoły w przeciwieństwie do szkoły prawa natury, a z drugiej poprzez swoją faktyczną działalność, a zwłaszcza stosunek do prawa rzymskiego, ma być jej zwolennikiem (Ibidem, s. 255).

¹⁷ H. Coing, *Die Europäische Privatrechtsgeschichte der neuen Zeit als einheitliches Forschungsgebiet*, IC 1967, t. I, s. 27.

¹⁸ L. Legaz y Lacambra, *Rechtsphilosophie*, Neuwied 1965, s. 109.

¹⁹ Ibidem, s. 112.

²⁰ S. Wróblewski, *Zarys wykładu prawa rzymskiego*, Kraków 1916, s. 209.

następstwem „drgnień myśli pod wpływem prawa natury”, które oficjalnie było odrzucone²¹.

Wydaje się, iż powstały spór zostanie rozstrzygnięty wówczas, kiedy zostanie udzielona odpowiedź na pytanie, czy przedstawiciele szkoły historycznej uważali prawo rzymskie za prawo natury?²² Centralnym pojęciem dla każdej szkoły prawa natury jest właśnie prawo naturalne rozumiane jako system prawny właściwy dla wszystkich ludzi i dla każdej epoki²³. Różnice dotyczą jedynie źródeł prawa naturalnego.

Jeżeli uznalibyśmy, że przedstawiciele szkoły historycznej uważali prawo rzymskie za prawo natury, to uprawnione byłoby nie tylko traktowanie szkoły historycznej jako kontynuatorki szkoły prawa natury, ale wręcz jako jednej z jej odmian.

II. W obu szkołach zwracano dużą uwagę na prawo rzymskie, a zwłaszcza na jego przydatność dla tworzenia nowych kodyfikacji prawa prywatnego. Również nauka prawa rzymskiego w XVIII–XIX wieku musiała pozostać pod silnym wpływem obu szkół²⁴.

Bardzo trudno jest udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o stosunek szkoły prawa natury z XVIII i początków XIX wieku do prawa rzym-

²¹ Ibidem, s. 211.

²² Rolę takiego prawa natury mogłoby w przypadku początkowego okresu rozwoju szkoły historycznej spełniać jedynie prawo rzymskie. Dopiero w II poł. XIX wieku germaniści występują z postulatem stworzenia prawa narodowego; wcześniej badali oni jedynie historię prawa germańskiego bez odniesienia do prawa obowiązującego. Por. G. Jędrejek, *Kilka uwag dotyczących oceny niemieckiej szkoły historyczno-prawnej w polskiej nauce prawa*, CN 2001, t. XI, s. 72.

²³ Jak zauważa A. Mycielski (*Historia*, s. 84) szkoła prawa natury „Była zabarwiona kosmopolitycznie, wierzyła w istnienie reguł obowiązujących zawsze i wszędzie wynikających z samego rozumu i natury rzeczy”. Można powiedzieć, że dwie cechy prawa natury: niezmiennosc i powszechnosc obowiązywały bezspornie do schyłku XIX wieku. Około 1896 r. zostały stworzone przez Rudolfa Stammlera i Leona Petrażyckiego teorie prawa natury o zmiennej treści, które mówiły że treść prawa natury jest ograniczona do konkretnego państwa i zmienia się wraz ze zmianami rozwoju człowieka. Por. M. Szyszkowska, *Sprawiedliwość ponadustawowa*, w: *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000, s. 326 i nn.

²⁴ Co do ogólnej charakterystyki nauki prawa rzymskiego w XVIII i XIX wieku zob. m.in. F. Źródłowski, *Pandekta prywatnego prawa rzymskiego*, t. I (wstęp i część ogólna), Lwów 1889, s. 23 i nn.; R. Taubenschlag, W. Kozubski, *Historia i instytucje rzymskiego prawa prywatnego*, wyd. 4, Warszawa 1947, s. 73 i nn. Z nowszych opracowań zob. m.in. M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. I, München 1971, s. 6 i nn.; W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie – instytucje*, Warszawa 1996, s. 323 i nn.; *Prawo rzymskie – słownik encyklopedyczny*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1986, s. 223 i nn. Polscy historycy prawa jak np. A. Vetulani (*Dzieje historii prawa w Polsce*, Kraków 1948, s. 36 i n.), podkreślają że rozwój romanistyki polskiej w XIX–XX stuleciu szedł równoległe z jej rozwojem zachodnioeuropejskim. Jak stwierdza wybitny historyk prawa: „Wszyscy niemal romanisci wykształceni za granicą, głównie na uniwersytetach niemieckich i włoskich, przeszczepiali współczesne im badania naukowe w tej dziedzinie na grunt polski. Nowe kierunki i prądy naukowe w zakresie badań prawa rzymskiego na arenie światowej znalazły swój żywy oddźwięk w romanistyce polskiej”.

skiego. Zagadnienie jest niezmiernie złożone i pełne sprzeczności. Z jednej bowiem strony twórcy ustaw w procesie kodyfikacji odrzucają prawo rzymskie jako źródło prawa, z drugiej zaś można zauważyć silny wpływ rzymskiej terminologii i siatki pojęć na nowo powstałe w XVIII i XIX wieku kodeksy²⁵. Można zaobserwować, iż przedstawiciele szkoły prawa natury pomimo negatywnej oceny prawa rzymskiego, zajmują się w swojej działalności naukowej tym systemem prawa. I tak np. surowy krytyk prawa rzymskiego Christian Thomasius był zarazem twórcą dzieł z zakresu prawa rzymskiego²⁶.

Wydaje się jednak, iż możemy pokusić się o wskazanie dwóch stanowisk, występujących w szkole prawa natury, które dotyczyły wzajemnych relacji pomiędzy prawem rzymskim a prawem natury²⁷. Zgodnie z pierwszym pomiędzy prawem rzymskim a prawem natury nie występuje żaden związek. Wręcz przeciwnie, prawo natury jest traktowane jako przeciwieństwo prawa rzymskiego. Według drugiego stanowiska prawo rzymskie jest niejako objawionym prawem natury²⁸.

Katarzyna Sójka-Zielińska wskazuje, iż „Stosunek filozofów prawa natury do prawa rzymskiego uzależniony był od terenu ich działalności”. Zdaniem badaczki wystąpienie w Niemczech przeciwko „kosmopolitycznemu” prawu rzymskiemu było elementem walki o prawo narodowe. Tymczasem we Francji widziano w prawie rzymskim prawo natury²⁹. Bardziej jednoznaczne stanowisko zajmuje J. Kodrębski, który pisze: „Myśliciele Oświecenia chętnie utożsamiali prawo natury z prawem rzymskim, a ściślej z duchem prawa rzymskiego, dość dowolnie rozumianym, traktując je jako „ratio scripta”³⁰.

Wypada jednakże zauważyć, iż polscy zwolennicy szkoły prawa natury w okresie Oświecenia jak np. Hugo Kołłątaj, Franciszek Salezy Jezierski, czy też Bonifacy Garycki, wskazywali na sprzeczność prawa rzymskiego z pra-

²⁵ Co do wpływu prawa rzymskiego na Kodeks Cywilny Austriacki zob. A. Steinwarter, *Der Einfluss des römischen Rechts auf die Kodifikation des bürgerlichen Rechtes in Österreich*, w: *L'Europa e il diritto romano. Studi in onore di Paolo Koschaker*, t. I, Milano 1954, s. 403 i nn.; I. Koschimbahr-Lyskowski, *O stanowisku prawa rzymskiego w powszechnej ustawie cywilnej dla Cesarstwa Austriackiego*, w: *Księga pamiątkowa wydana w setną rocznicę ogłoszenia kodeksu cywilnego z dnia 1 czerwca 1811 roku*, Lwów 1911, s. 147 i nn. Nadal nie opracowane pozostało zagadnienie wpływu prawa rzymskiego na Kodeks Napoleona, por. J. Kodrębski, *Prawo rzymskie a Kodeks Napoleona w Polsce w XIX wieku*, AUL 1988, *Folia Iuridica* 38, s. 155 i nn. Zob. także S. Schipani, *Il „modello” romano del Code Napoleon: Problema del diritto delle persone*, w: *La nazione di „romano” tra cittadinanza e universalità*, Roma 1984, s. 135 i nn.; W. Wołodkiewicz, *Droit naturel et Droit romain dans les Travaux Préparatoires du Code Civil*, w: *Code Napoléon et son Héritage*, AUL 1993, *Folia Iuridica* 55, s. 45 i nn.

²⁶ Por. K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje*, s. 15 i nn.

²⁷ K. Sójka-Zielińska, *Rola prawa rzymskiego w pracach kodyfikacyjnych wieku oświecenia*, CPH 1975, t. XXVII, z. 1, s. 110 i nn.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ J. Kodrębski, *Monteskiusz a prawo rzymskie*, AUL 1986, *Folia Iuridica* 21, s. 135.

wem natury³¹. W szczególności wskazywano, że znana prawnu rzymskiemu instytucja niewolnictwa jest sprzeczna z prawem natury³².

Należy zaznaczyć, iż oprócz szkoły prawa natury prawo rzymskie w XVIII wieku pozostawało pod wpływem tzw. kierunku formalno-dogmatycznego, który traktował prawo rzymskie jako zbiór oderwanych od życia społeczno-gospodarczego reguł prawnych³³. O ile istnieją w literaturze rozbieżności co do stosunku szkoły historycznej wobec szkoły prawa natury, o tyle nie budzi wątpliwości negatywna ocena Savigny'ego i innych przedstawicieli szkoły historycznej wobec kierunku formalno-dogmatycznego³⁴.

Reasumując należy zauważyć, iż przedstawiciele szkoły prawa natury z XVIII w. i początku XIX stulecia zajmowali wobec prawa rzymskiego dwa główne stanowiska. Po pierwsze utożsamiali prawo rzymskie z prawem natury, po drugie uważali, że prawo rzymskie jest zaprzeczeniem prawa natury.

³¹ Por. M. H. Dyjakowska, *Prawo rzymskie w Akademii Zamojskiej w XVIII wieku*, Lublin 2000, s. 91 i nn.

³² Ibidem. Pogląd ten wystąpił także w polskim prawoznawstwie w XIX wieku. Por. m.in. L. Żychliński, *Prawo prywatne w świecie starożytnym i nowożytnym*, „Przegląd Powszechny” 1886, t. XIX, s. 67 i n.; J. Kasznica, *O pojęciu i systemie nauk społecznych*, Warszawa 1870, s. 3. Wydaje się, iż stawianie prawnu rzymskiemu zarzutu popierania niewolnictwa jest błędem. Prawo to bowiem nie wprowadziło tej instytucji, która była integralnym elementem starożytnego systemu ekonomicznego. Określony system prawny może jedynie regulować życie społeczno-gospodarcze, a nie kreować. Musimy także pamiętać, iż prawo rzymskie wprowadziło szereg instrumentów służących ochronie położenia prawnego niewolników. Por. A. Wiliński, *Ustawy Konstancyjna Cod. Th. 9,12, De emendatione Serworum na tle historycznego rozwoju „iuris vitae ac necis” pana niewolnika*, RTK 1963, z. 4, s. 177 i nn.

³³ Kierunek ten określa się również niekiedy jako „antykwaryczny”, czy też „erudycyjny”. Por. m.in. K. Opałek, J. Wróblewski, *Historyzm w polskim prawoznawstwie początków XIX w.*, Studia i materiały z dziejów nauki polskiej 1966, seria A, z. 9, s. 186.

³⁴ Por. Savigny, *Stimmen für und wider neue Gesetzbücher*, ZGR 1816, t. II, s. 5. Wydaje się, iż stwierdzenie R. Tokarczyka (*Wprowadzenie do komparatystyki prawniczej*, Lublin 1996, s. 41), że: „Twórcy szkoły historycznej w prawoznawstwie przywiązywali decydujące znaczenie dla analiz jednostronnych faktów historycznych, nie zaś abstrakcyjnych idei, koncepcji czy też doktryn”, jest zbyt daleko idące. Przede wszystkim koncepcja dotycząca powstania prawa, chociaż powstała jako odpowiedź na postulaty kodyfikacji prawa narodowego po upadku Napoleona, ma charakter uniwersalny. Podobny pogląd do Tokarczyka wyraził historyk J. Topolski (*Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983, s. 58), który stwierdza: „Sformułowany przez Rankego program historiograficzny nakierowany na interesowanie się indywidualnymi faktami historycznymi i odrzucający uniwersalistyczne rozpatrywanie dziejów jako poddanych działaniu pewnych ogólnych prawidłowości był przejawem szerszego prądu intelektualnego: pierwszej fazy wspomnianego historyzmu. W historii prawa reprezentantem tego prądu był m.in. K. F. Eichhorn (1779–1854) oraz K. F. Savigny (1779–1861), w historii starożytnej B. G. Niebuhr (1776–1831)”. Trafną charakterystykę szkoły historycznej przedstawił w literaturze polskiej S. Kamiński (*Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1970, s. 104), którego zdaniem przedstawiciele szkoły: „Walczyli z indywidualizmem (według którego dzieje są rezultatem działalności wybitnych jednostek), izolacyjną pragmatyką motywacji, ciasnym praktycyzmem i abstrakcyjnym ideałem człowieczeństwa (u romantyków)”.

III. Główny przedstawiciel szkoły historycznej Fryderyk Carl von Savigny wskazuje na historyczny rozwój prawa rzymskiego, które rozwijało się w sposób ewolucyjny od okresu królestwa aż po upadek Cesarstwa Rzymskiego³⁵. Prawo rzymskie nie ma przy tym charakteru statycznego, ale podlega nieustannym zmianom.

Twierdzenie przedstawicieli niemieckiej szkoły historyczno-prawnej, że prawo rzymskie opanowało w stopniu mistrzowskim tzw. zasady kierownicze, przez które należy rozumieć elementy jakie posiada każdy dział prawa i dzięki którym możemy otrzymać inne konstrukcje prawnicze, nie jest równoznaczne z traktowaniem prawa rzymskiego jako prawa natury³⁶. Prawo rzymskie jest „szczególnym”, czy też „wyjątkowym” systemem prawa, nigdy jednak nie było uznawane przez przedstawicieli szkoły jako jedyny i doskonały system, który powinien obowiązywać we wszystkich państwach.

Wprawdzie Savigny sprzeciwia się twierdzeniu Thibauta, pisząc: „Zehn geistvolle Vorlesungen über die Rechtsverfassung der Perser und Chinesen würden in unsern studierenden mehr wahren juristische Sinn wecken, als hundert über die jämmerlichen pfuschereinen, denen die Interstaterfolge an Augustus bis Justinianus unterlag³⁷“, ale wcale nie uważa że wykład prawa rzymskiego powinien zastąpić wykład historii praw narodowych³⁸.

³⁵ Zob. szerzej G. Jędrejek, *Źródła prawa w ujęciu Friedricha Carla von Savigny'ego (1779–1861)*, PAK 2001, Nr 1 (5), s. 169 i nn.

³⁶ F. C. Savigny, *O powołaniu naszych czasów do ustawodawstwa i nauki prawa*, tłum. K. Opalek, Warszawa 1964, s. 64 i nn. Zasady te mają mieć w przypadku prawa rzymskiego charakter pewności, która występuje jeszcze na gruncie matematyki. Niewątpliwą zasługą ma być również wyborna terminologia. Prima facie należy przyznać rację współczesnemu polskiemu romanście T. Giaro (*Prawda dogmatyczna i „ponadczasowość” jurysprudenji rzymskiej*, CPH 1988, t. XL, z. 1, s. 5 i nn.), że twierdzenie o podobieństwie prawa rzymskiego do geometrii, którego twórcą był Leibnitz i które przejął następnie m.in. Savigny, mają uzasadnienie w rozwoju samego prawa rzymskiego. W przypadku rzymskiej jurysprudenji mamy bowiem do czynienia z „radykalnym skróceniem perspektywy historycznej”, albowiem wypowiedzi prawników z okresu republiki nie stanowią materiału historycznego lecz są aktualnymi twierdzeniami rzymskiej jurysprudenji. Zdaniem Giaro taka cecha jurysprudenji klasycznej wynika z odrzucenia dwóch postaw: pozytywizmu prawniczego głoszącego kult ustawy oraz „realizmu”, który uznawał za przedmiot zainteresowania wyłącznie faktyczne zachowanie osób biorących udział w procesie realizacji prawa.

³⁷ Savigny, *Stimmen*, s. 4 i n.: „Dziesięć takich pełnych ducha wykładów na temat konstytucji Persów i Chińczyków wzbudziłoby wśród naszych studiujących bardziej prawnicze zainteresowanie niż ponad sto żalonych (wykładów), którym podlegałyby stosunki wewnętrzne państwa od Augusta do Justyniana”.

³⁸ *Ibidem*, s. 7. Jednocześnie protestuje jednak Savigny przeciwko twierdzeniu, iż: *Rechtsgeschichte aller Völker als ungefähr gleich interessant und lehrreich dargestellt wird (Stimmen, s. 6. Historia prawa wszystkich narodów przedstawiana jest jako prawie tak samo interesująca i pouczająca)*. Jak stwierdza uczyony: „Von meinem Standpunkt aus würde demnach der Rechtsgeschichte verschiedener Völker eine sehr ungleiche Wichtigkeit zugeschrieben werden müssen” (*Ibidem*, s. 7 „Według mojego punktu widzenia musiałaby zostać przypisana historii prawa różnych narodów bardzo nieporównywalna ważność”). Dlatego też najważniejsza jest historia

Fryderyk Carl von Savigny wskazuje ponadto na narodowy rozwój prawa. Jego zdaniem z każdym narodem tak jak i język rozwija się i jego prawo³⁹. Prawo naturalne jako prawo kosmopolityczne jest przeciwieństwem prawodawstw narodowych.

Założyciel szkoły historycznej zwraca uwagę na niewątpliwe zalety prawa rzymskiego, które odgrywa dużą rolę w wykształceniu prawniczym i jest istotnym składnikiem prawa niemieckiego. Uczony wskazuje jednak, iż skrajne stanowiska dotyczące znaczenia prawa rzymskiego nie doprowadzą do likwidacji *nie usprawiedliwionej gry prawem rzymskim* (unschuldige Spiel mit dem Römerrecht)⁴⁰.

Prawo rzymskie nie mogło spełniać roli prawa naturalnego i z tego powodu, że posiadało ono, w przeciwieństwie do prawa natury, ściśle praktyczny charakter⁴¹. I tak Savigny z rezerwą podchodzi do traktowania prawa natury jako subsydiarnego źródła prawa wobec Kodeksu Napoleona⁴². Jak pisze niemiecki uczony: „Chciałbym jednak być przy tym obecny, jak sąd francuski rozstrzyga na podstawie prawa natury, czy małżeństwo jest nieważne z powodu niedopełnienia formy jego zawarcia⁴³”. Podobnie negatywnie ocenia możliwość traktowania prawa natury jako źródła subsydiarnego wobec Austriackiego Kodeksu Cywilnego (ABGB)⁴⁴.

Według Savigny'ego o wartości rzymskiego systemu prawnego ma również świadczyć symbioza pomiędzy teorią a praktyką⁴⁵. Prawnicy rzymscy

prawa obowiązującego w Niemczech, czyli prawa germańskiego, rzymskiego i kanonicznego, przy czym należy zdaniem Savigny'ego pamiętać, iż prawo germańskie w sposób naukowy nie obowiązywało bynajmniej tylko w Niemczech, ale objęło również germańskie szczepy (Ibidem).

³⁹ Por. F. C. Savigny, *O powołaniu*, s. 54 i nn. Jak wskazuje A. Wolff-Powęska (*Niemiecka myśl polityczna wieku oświecenia*, Poznań 1988, s. 332): „Wyobraźnię polityczną pisarzy romantyzmu (Fichte, Hegel, Schlegel, Savigny) pobudzała opracowana przez Herdera teoria języka narodowego i jego roli w integrowaniu społecznej wspólnoty. Język uznany został za decydujący czynnik w życiu politycznym państwa”.

⁴⁰ F. C. Savigny, *O powołaniu*, s. 35.

⁴¹ Według I. Jakubowskiego (*Hugo Kolltąj a prawo rzymskie*, CPH 1978, t. XXX, z. 2, s. 73 i n.) czytamy: „Prawo natury, które miało stanowić zręb nowych systemów prawnych, było przecież tylko pewnym abstrakcyjnym systemem, a właściwie zbiorem zasad moralnych, według których ludzie powinni byli, nie zaś obowiązani byli postępować”. Wprawdzie austriacki kodeks cywilny zawierał postanowienie zgodnie z którym w przypadku milczenia ustawy, po wykorzystaniu wszystkich reguł interpretacyjnych i sięgnięciu do analogii, należy dokonać rozstrzygnięcia w oparciu o naturalne zasady prawne (nach den natürlichen Rechtsgrundsätzen). Rozwiązanie to, z uwagi głównie na niedookreślenie pojęcia „naturalne zasady prawne”, spotkało się z surową krytyką doktryny. Por. m. in. E. Till, *Prawo prywatne austriackie*, t. I, nauki ogólne, Lwów 1884, s. 108 i nn. Jak wskazuje niemiecki uczony H. Siegel (*Deutsche Rechtsgeschichte*, Berlin 1886, s. 132) szkoła historyczna w przeciwieństwie do szkoły prawa natury zajmowała się prawem pozytywnym jakie „im Laufe der Zeiten geworden”.

⁴² Por. F. C. Savigny, *O powołaniu*, s. 103 i nn.

⁴³ Ibidem, s. 104.

⁴⁴ Ibidem, s. 129 i n.

⁴⁵ Ibidem, s. 144. Savigny uważa, iż wysuwane przez Leibniza i Mosera postulaty stworzenia przez współczesnych prawników Pandektów na wzór rzymski są niemożliwe do zrealizowania

rozpatrując konkretny stan faktyczny mieli widzieć od razu zasadę prawną, która ma ten stan rozstrzygnąć i odwrotnie, formułując daną zasadę mają przed oczyma konkretne przypadki, do których rozstrzygnięcia będzie pomocna⁴⁶.

Jak zaznacza niemiecki prawnik: „U Rzymian orzekanie sprowadzało się do tego, że sędzia przez swój żywy kontakt z systemem prawa był w stanie znaleźć prawo dla każdego pojawiającego się przypadku. Było tak dzięki jego jasnemu rozeznaniu w indywidualnych cechach poszczególnych stosunków prawnych oraz całkowitemu opanowaniu zasad przewodnich, ich wzajemnego związku i hierarchii; nawet tam gdzie spotykamy u prawników rzymskich rozstrzygnięcia jak najbardziej związane z konkretnym kontekstem, są one ucieleśnionym wyrazem tego, co ogólne⁴⁷”.

A zatem, jak wskazuje Savigny na przykładzie prawa rzymskiego, prawo nie może być arbitralnym tworem oderwanym od potrzeb życiowych. Zauważony przez prawnika niemieckiego „praktycyzm” prawa rzymskiego wyraźnie odróżnia je od abstrakcyjnego prawa natury propagowanego w XVIII wieku.

wania z powodu nie łączenia praktyki ze zmysłem teoretycznym (Ibidem, s. 144 i nn.). O udanej symbiozie pomiędzy teorią a praktyką w prawie rzymskim może świadczyć fakt, iż komisja kodyfikacyjna powołana przez Justyniana konstytucją „Deo auctore”, owocem prac której stał się Corpus Iuris Civilis, składała się w przeważającej części z adwokatów, czyli osób zajmujących się praktyczną aplikacją prawa (na 17 osób było tam zaledwie 4 profesorów, 2 urzędników oraz aż 11 adwokatów. Por. W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1990, s. 106). Proporcje takie uległy zmianie we współczesnych komisjach kodyfikacyjnych. I tak np. w polskiej Komisji Kodyfikacyjnej powstałej w 1919 r., która miała na celu stworzenie w miejsce systemu prawnego państw zaborczych, nowych, rodzimych źródeł prawa, na 69 członków, jedynie 29 osób zajmowało się wykonywaniem zawodów prawniczych, pozostali pracowali tylko na uczelni albo pracę naukową łączyli z praktyką (krótkie biogramy wszystkich członków Komisji przedstawił m.in. S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, CPH 1981, t. XXXIII, z. 1, s. 73 i nn.).

⁴⁶ F. C. Savigny, *O powołaniu*, s. 71. Cechą charakterystyczną prawa rzymskiego jest jego „kazuistyka” (Por. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wyd. 5, Warszawa 2000, s. 26 i n.). Oznacza to, iż przedmiotem zainteresowania prawa rzymskiego są pewne stany faktyczne, które stanowią dopiero podstawę do budowania bardziej ogólnych, teoretycznych twierdzeń. Jak pisał bowiem wybitny jurysta Paulus: „non ex regula ius sumatur, sed ex iure quod est regula fiat” (D. 50, 17, 1). A zatem prawo rzymskie było ściśle związane z życiem społeczno-gospodarczym, zajmowało się realnie istniejącymi problemami, a nie tworzyło teorii, które poza ich twórcami nikogo nie interesują. Nie ulega wątpliwości, że analiza tekstów prawników rzymskich, a zwłaszcza Digestów, m.in. ze względu na swoją kazuistykę, może odegrać doniosłą rolę w procesie kształcenia młodych adeptów prawa. Jeżeli przyjrzymy się prawu rzymskiemu zachowanemu w Corpus Iuris Civilis i współczesnemu kodeksowi cywilnemu z 1964 r., może uderzyć nas ogromna różnica w sposobie redakcji obu kodyfikacji. I tak w kodeksie cywilnym zawarty jest jedynie obowiązujący stan prawny, który nie jest dyskutowany czy też podlegający ocenie. Kodyfikacja justyniańska zawiera natomiast często opis pewnych stanów faktycznych (kazuśów), dla których dopiero w toku, długich czasami dyskusji, znajdowane jest rozwiązanie prawne. Obowiązujące prawo nie może „wprost” uregulować wszystkich stanów faktycznych, dlatego też analiza tekstów jurystów rzymskich może przyczynić się do wykształcenia wśród młodych adeptów prawa zasad logicznego myślenia.

⁴⁷ F. C. Savigny, *O powołaniu*, s. 115.

Prawo ma bowiem umożliwić rozstrzygnięcie pojawiających się konkretnych przypadków, a nie stanowić, tak jak w przypadku prawa natury, zbioru reguł moralnych pozbawionych jakiegokolwiek sankcji.

Wydaje się zatem, że przedstawiciele szkoły historycznej, a zwłaszcza Savigny, nie traktowali prawa rzymskiego jako prawa natury⁴⁸. Savigny zresztą wprost pisze, że prawo rzymskie nie może być uznane za *ratio scripta*⁴⁹. Jak bowiem zaznacza „Tak swego czasu z Instytucji po wyłączeniu z nich niektórych uderzających swą swoistością zasad spreparowano prawo natury, uznawane za bezpośredni głos rozumu: nie ma dziś nikogo, kto by nie traktował z politowaniem takiego postępowania, ale w dalszym ciągu stale stykamy się z ludźmi, którzy swe pojęcia i poglądy prawne dlatego tylko uważają za produkt czystego rozumu, że nie znają ich pochodzenia⁵⁰”.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż Savigny nie opowiadał się za bezwzględnym obowiązywaniem w państwach niemieckich prawa powszechnego (czyli recypowanego prawa rzymskiego). I tak główny przedstawiciel niemieckiej szkoły historyczno-prawnej nie chce pozbawiać mocy prawnej Landrechtu Pruskiego i Kodeksu Cywilnego Austriackiego (ABGB), które już obowiązywały na części terytoriów niemieckich. Kodyfikacje te uważa Savigny za: „Swoiste nowe fakty w historii prawa, a ich zniesienie nie tylko doprowadziłoby w sposób nieunikniony do wielkiego zamieszania, lecz także z konieczności musiałoby oddziaływać niekorzystnie na ducha obywatelskiego, gdyby to, co niedawno ukończono w najlepszej intencji i z wielkim wysiłkiem, w krótkim czasie zostało wycofane⁵¹”.

Uczony upatruje przyczyn upadku nauki prawa w Niemczech w XVIII wieku w „płytkich tendencjach w filozofii”, przez które rozumiał z pewnością szkołę prawa natury⁵².

Uprawnione wydaje się być pytanie, skąd tak duże znaczenie prawa rzymskiego w powstaniu i rozwoju niemieckiej szkoły historyczno-prawnej?

⁴⁸ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na poglądy T. Giaro (*Prawda dogmatyczna*, s. 4), którego zdaniem: „Funkcjonującemu przez wieki przekonaniu o prawie rzymskim jako ucieleśnieniu rozumu (*ratio scripta*) położyły kres dopiero nowoczesny historyzm i pozytywizm prawniczy z nieodłącznym od nich relatywizmem”. Badania historyczno-prawne miały zakwestionować absolutną ważność logiczno-prawną romanistycznych prawd jurysprudencyjnych. Wybitny polski socjolog J. Szacki (*O szkołach naukowych (zarys problematyki)*, w: *Szkoły w nauce*, red. J. Goćkowski, A. Siemianowski, Wrocław 1981, s. 19) twierdzi, iż aby można mówić o szkole naukowej powinna istnieć różnica poglądów, która „musi w istotny sposób naruszać consensus przedstawicieli danej dyscypliny, podając w wątpliwość cały zespół przekonań, które poprzednio uchodziły za dane i nie wymagające dyskusji”. Nie ulega wątpliwości, iż taka różnica poglądów co do teorii powstania i rozwoju prawa występuje w przypadku szkoły prawa natury i szkoły historycznej.

⁴⁹ F. C. Savigny, *O powołaniu*, s. 68 i n.

⁵⁰ Ibidem, s. 135.

⁵¹ Ibidem, s. 150 i n.

⁵² Ibidem, s. 83.

W I poł. XIX wieku Niemcy przeżywają okres prosperity gospodarczej⁵³. Powstaje zatem wówczas problem jaki system prawny ma ten rozwój gospodarczy zabezpieczyć. Pojawiły się trzy możliwości. Po pierwsze, został wysunięty postulat uchwalenia ogólnoniemieckiej kodyfikacji⁵⁴. Po drugie, można było recypować prawo obce, czyli Kodeks Napoleona lub też Kodeks Cywilny Austriacki⁵⁵. I po trzecie, wysunięto postulat traktowania jak prawa ogólnoniemieckiego tzw. prawa powszechnego, czyli prawa rzymskiego obowiązującego w Niemczech w wyniku recepcji⁵⁶.

Wspólny kodeks był i tak niemożliwy z powodu rozbitcia politycznego Niemiec. Doświadczenie, chociażby polskie, pokazuje że najpierw musi zaistnieć jedność polityczna, a dopiero później można myśleć o kodyfikacji dla całego kraju⁵⁷. Warto zaznaczyć, że Niemiecki Kodeks Cywilny (BGB) wszedł w życie prawie 30 lat po zjednoczeniu Niemiec. Z przyczyn natury politycznej odrzucono postulaty recepcji kodyfikacji obcych, pozostała jedynie trzecia możliwość. Prawo rzymskie, a głównie prawo obligacyjne, ułatwiające wymianę dóbr i usług, spełniało niejako rolę katalizatora i regulatora przemian gospodarczych, jakim podlegały Niemcy w XIX wieku.

IV. Uprawnione zatem wydaje się twierdzenie, że dla Savigny'ego prawo rzymskie nie spełniało dwóch podstawowych cech prawa natury. Po pierwsze nie było prawem właściwym dla wszystkich epok, a po drugie dla wszystkich ludzi⁵⁸. Prawo rzymskie rozwijało się także według Savigny'ego w sposób historyczny, czyli ewolucyjny, od prawa zwyczajowego aż po prawo ustawowe, którym była kodyfikacja justyniańska.

Akcentowanie przez szkołę, a ściślej przez kierunek romanistyczny, znaczenia prawa rzymskiego wynikało z przesłanek natury pragmatycznej. Wskutek rozbitcia politycznego nie możliwe było powstanie w I poł. XIX wieku nowej, ogólnoniemieckiej kodyfikacji. Z przyczyn natury politycznej trudno byłoby się także zgodzić na recepcję kodyfikacji obcych. Dlatego też jedynie prawo rzymskie stanowiąc substytut kodeksu niemieckiego mogło zabezpieczać rozwój gospodarczy, któremu podlegały Niemcy w I poł. XIX. wieku.

⁵³ Por. m.in. R. Cameron, *Historia gospodarcza świata*, Warszawa 1999, s. 258 i n.

⁵⁴ Por. A. Thibaut, *Über die Nothwendigkeit eines allgemeinen Bürgerliche Rechts für Deutschland*, Heidelberg 1814. Zob. także H. Wrobel, *Die Kontroverse Thibaut – Savigny 1814 und ihre Deutung in der Gegenwart*, Bremen 1975.

⁵⁵ Propozycję recypowania ABGB złożył m.in. K. Schmid (Zob. F. C. Savigny, *O powołaniu*, s. 51 i nn.).

⁵⁶ Zwolennikiem takiej koncepcji był m.in. A. W. Rehberg (op. cit., passim).

⁵⁷ Warto zauważyć, że w Polsce międzywojennej kodyfikacje prawa pojawiają się dopiero w latach 30 (kodeks handlowy 1934, kodeks zobowiązań 1933, kodeks karny 1932). Należy zaznaczyć, że mimo wysiłków przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej nie zdołano skodyfikować np. prawa rodzinnego, rzeczowego, czy też spadkowego.

⁵⁸ W jednym ze swoich artykułów (*Stimmen*, s. 28) Savigny wprost protestuje przeciwko możliwości stworzenia prawa hipotecznego dla wszystkich stanów i narodów.

A zatem niemiecka szkoła historyczno-prawna nie była żadną z odmian szkoły prawa natury. Wydaje się raczej, iż była ona reakcją na niedookreśloną koncepcję prawa naturalnego. Prawo rzymskie (w przypadku kierunku romanistycznego), czy też prawo narodowe (w przypadku kierunku germanistycznego), były konkretnymi systemami prawnymi dającymi się zastosować w XIX stuleciu.

